



W jakim stanie jest Iława? Dwaj mieszkańcy zabrali głos w dyskusji na sesji miejskiej rady

data aktualizacji: 2021.06.23



Poniedziałkowa sesja Rady Miejskiej w Iławie, o wyjątkowo obszernym porządku obrad, to m.in. debata nad raportem o stanie Iławy za 2020 rok. Udział w niej mogą wziąć nie tylko radni, ale też mieszkańcy. W tym roku z tej możliwości skorzystały dwie osoby.

Jako pierwszy wystąpił **Łukasz Tulwiński**, działacz Ruchu Narodowego z Iławy.

- Co do całości raportu muszę powiedzieć, że jest bardzo schludny. Przyznam, że szukałem jakichś haków typu metoda kopiuj-wklej, ale na szczęście nie znalazłem - mówił mieszkaniec. - Jednocześnie, gdy czytamy tę lekturę, przychodzi na myśl, że już znamy kogoś, kto pisze paski dla TVP - okazuje się, że żyjemy w tak cudownym mieście, same cuda niewidy.

Niedługo się okaże, że Niemcy przyjeżdżają do Ławy zbierać szparagi. Papier przyjmie wszystko, warto zderzyć się z rzeczywistością.

W swoim wystąpieniu Tulwiński zwrócił uwagę na cztery sprawy.

- Według raportu 40 osób skorzystało w 2020 roku z opieki wytchnieniowej. Myślę, że wszyscy się zgodzimy, że jest to ważny i potrzebny program. Niestety, posiada on wiele wad - mówił.

Jak wskazał Tulwiński, w 2020r. program ruszył dopiero we wrześniu, na ten rok umowa z urzędem wojewódzkim została podpisana w maju.

- Możemy zwać winę na urząd wojewódzki, ale czy miasto nie może z własnych środków uruchomić programu opieki wytchnieniowej? - pytał mieszkaniec.

Problem bezdomności, który, zdaniem Tulwińskiego, "w debacie publicznej w ogóle nie istnieje", to kolejna z poruszonych przez niego kwestii.

- W raporcie, ani za 2020, ani za 2019r., nie uwzględniono liczby osób bezdomnych. Natomiast według danych za 2018 r. takich osób było w naszym mieście aż 68, to nie jest mała liczba. Gdy w marcu 2020 roku spłonął stary młyn, bo ogień zaprószyli bezdomni, nikt nie rozmawiał o tym, jak tym ludziom pomóc. Bezdomni umierali na ulicach. Ława nie posiada nawet noclegowni. Skierowaliśmy do MOPS pytania o to, jak wygląda program dotyczący wsparcia i wychodzenia z bezdomności, czy w ogóle taki program istnieje - powiedział.

Ławianin mówił też o rynku pracy.

- To, obok służby zdrowia, powinien być jeden z najważniejszych tematów w tym trudnym, minionym roku. Według raportu mamy nie tylko wzrost liczby osób bezrobotnych w Iławie, ale także wzrost liczby imigrantów, którzy konkurują na rynku pracy, najczęściej z młodymi ludźmi. Jedyne, co w Iławie można dobrego kupić, to - żartobliwie - bilet do Gdańska albo do Olsztyna - stwierdził Łukasz Tulwiński.

"Wycieczki za pieniądze podatnika", tak z kolei iławianin określił wyjazdy w ramach współpracy z zagranicznymi miastami partnerskimi Iławy, pytając o wymierne korzyści płynące z takich działań. Tulwiński proponował też zastanowienie się nad bardziej aktualnymi, nowymi kierunkami takiej współpracy.

Jako drugi zabrał głos **Piotr Baran**, diagnosta nawierzchni kolejowej, jak sam mówił mieszkający w Iławie 33 lata, z przerwą na studia. On skupił się na zagadnieniu transportu drogowego. W raporcie, jego zdaniem, brakuje kluczowych informacji na ten temat.

- Jak miasto planuje zabezpieczyć się przed paraliżem związanym z budową drogi S5 i odległym terminem budowy odcinka iławskiego? Dziś już wiemy, że ten odcinek powstanie najwcześniej za 11 lat. Przez ten czas Iławę czeka wzmożony tranzyt. Tymczasem każdy, kto porusza się samochodem, już teraz wie, że układ drogowy w Iławie wyczerpuje swoją przepustowość i nie odpowiada zapotrzebowaniu, które płynie z natężenia - mówił iławianin, nawiązując też do pytań na ten sam temat, zadanych przed rokiem przez Tomasza Kiejstutę Dąbrowskiego, na które odpowiedzi miały być wymijające. - Czy miasto dysponuje jakąkolwiek analizą ruchu? Nic takiego nie znalazłem. Jeśli chodzi o planowanie transportu, leżymy.

Mieszkaniec zalecał przygotowanie takiej analizy i wymieniał płynące z opracowania takiego dokumentu korzyści. Jak mówił, wpływa to na rozwój gospodarczy miasta.

- Przede wszystkim jest to bardzo ważny dokument, który ułatwia miastu pozyskiwanie środków na inwestycje oraz ułatwia negocjacje, w tym z GDDKiA. Za tym podąża sprawa budowy wiaduktów, zarówno na ulicy Wyszyńskiego, jak i na DK 16. Wraz ze znajomymi zadaliśmy sobie trud i sprawdziliśmy w PLK, czy po modernizacji linii w ogóle istniała jakaś korespondencja na linii samorząd-PLK w sprawie budowy wiaduktów. Nie było nic - mówił, zalecając kontakt z zarządcą kolejowej infrastruktury w celu ustalenia, czy byłby gotowy, w całości lub w części, sfinansować budowę wiaduktów.

- Wydaje mi się, że samo uaktualnienie rozkładu jazdy i puszczenie dwóch elektryków to będzie trochę za mało. Ludzie młodzi i dynamiczni będą wybierać auto
- kontynuował mieszkaniec.

Metody naprawy dróg bitumicznych, to kolejny interesujący go temat.

- Chyba jeszcze żaden samorząd nie remontował na taką skalę głównych dróg remonterem. Wydaje mi się, że o wyborze sposobu i zakresu naprawy powinny decydować takie elementy jak natężenie ruchu, ale też estetyka, trwałość i jakość zastosowanej metody. Używanie remontera jest to mały zamach na własność mieszkańców Iławy, gdyż gres skutecznie penetruje lakier, do tego długo jest brudno. Metod naprawy jest więcej - mówił Piotr Baran.

Mieszkaniec podjął jeszcze temat budowy szkoły na osiedlu Piastowskim.

- Z punktu widzenia transportu jest to bardzo dobry

pomysł. Unikamy kilkuset podróży w godzinach szczytu przez całe miasto. Pytanie, którą istniejącą szkołę trzeba będzie zlikwidować? Demografia jest nieubłagana - zauważył.

Odpowiedzi udzielano w dalszej części debaty.

Oдноśnie osób niepełnosprawnych i programu opieki wytchnieniowej burmistrz powiedział, iż urząd wojewódzki zwlekał z podpisaniem umowy. Jest też problem z wykonawcami, ale, jak mówił Dawid Kopaczewski, najważniejsze, że są dostępne środki finansowe i ten program będzie mógł być realizowany. Z kolei problem bezdomności miasto adresuje, przygotowując dokumentację na budowę schroniska dla osób w takiej sytuacji. Natomiast co do przyjezdnych pracujących w Iławie burmistrz nie zgodził się z mieszkańcem, uważając zjawisko migracji za pozytywne. Jak mówił, obcokrajowcy wypełniają na lokalnym rynku pracy luki, ponadto obecnie to nie bezrobocie, lecz poziom płac jest największym wyzwaniem na lokalnym rynku pracy. Natomiast do korzyści płynących z zagranicznej współpracy przekonywała mieszkańca radna Ewa Jackowska. Przyznała, że podzielała jego zdanie, ale zmieniła je po tym, jak sama miała okazję wymienić się doświadczeniami z zagranicznymi partnerami, co jej zdaniem jest bardzo cenne.

Oдноśnie pytań zadanych przez Piotra Barana burmistrz przypomniał o analizie ruchu, jaka była przygotowywana na zlecenie Zakładu Komunikacji Miejskiej w Iławie, wówczas chodziło o transport publiczny, którego rozwoju w mieście chce obecna władza. Natomiast remonty dróg Dawid Kopaczewski skomentował w ten sposób, że rzeczywiście miasto rozważa także inne metody, często jednak są one droższe i wtedy trzeba liczyć się z tym, że remontuje się mniej kilometrów dróg. Burmistrz zaprzeczył też, aby były plany likwidacji którejs z istniejących szkół w związku z planem budowy nowej na osiedlu Piastowskim, w grę wchodzi raczej przenoszenie dzieci.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/64692-w-jakim-stanie-jest-ilawa-dwaj-mieszkancy-zabrali-glos-w-dyskusji-na-sesji-miejskiej-rady>